Nr. 379 We Lwowie piątek dnia 20 września 1901 r. Rok XXXIV.

Prenumerata wynosi:

we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;

na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie . . .	30 K — h	36 K — h
kwartalnie .	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie .	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen.
W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres { „Dziennik Polski“ — Lwów, plac Marjacki l. 7.
Telefonu Nr. 171.

Wydanie poranne.

Dziennik Polski

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:

Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenie 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny . .	3 halerze	5 halerzy
wieczorny . .	8 halerzy	10 halerzy

Rada miasta Lwowa.

Lwów 20 września.

(*Powitanie. — Interpelacja p. Jonasza. — Sprawa zaległości w teatrze. — Kwestja stanowisk dorożkarskich. — Budowa na placu Bernardyńskim. — Szkoła św. Marcina. — Nowe ulice. — Szkoła ludowa w III. dzielnicy. — Brygidki. — Nieustająca wystawa*).

Po dwumiesięcznej przerwie zebrał się wczoraj o 7-mej komplet radnych, dostateczny do rozpoczęcia rozpraw, które zagaił prezydent dr. Małachowski powitaniem rady po wakacjach i poleceniem sekretarzowi rady odczytania pisma namiestnictwa, dziękującego reprezentacji miejskiej za życzenia złożone w dniu imienin cesarskich.

Następnie p. Jonasz, opowiedziawszy wypadek włamania się do jego kantoru, przedstawił stosunki bezpieczeństwa w pasażu Hausmana i w konkluzji postawił wnioski, streszczające się w tem, aby a) stróżom nie było dozwolone wychodzenie na uboczne zarobki, bo ich obowiązkiem winno być pilnowanie domu; b) aby stróżów przyjmowano do domów nietylko na podstawie książeczki służbowej, ale głównie na podstawie atestu policyjnego. Wnioski te będą traktowane regulaminowo.

Drugą interpelację wniósł p. Edmund Riedl w sprawie zaległości teatru względem gminy, poruszonej we wczorajszym popołudniowym *Dzienniku*.

Prezydent wyjaśnił, że: co się tyczy 10.000 kor. zaległych za oświetlenie elektryczne za miesiące październik i listopad roku ubiegłego, to istotnie zalega za te miesiące około 9.000 kor., ale kwota ta jest obecnie przedmiotem badań komisji elektrycznej.

Dyrekcja teatru bowiem kwestjonuje wysokość tej kwoty z uwagi na to, że obliczenia należytości za te miesiące są prawdopodobnie mylne; że wreszcie gmach nie był jeszcze w tym czasie suchy i że w końcu oświetlenie elektryczne w gmachu było jeszcze w fazie eksperymentów. Komisja zbada tę sprawę i dojdzie do porozumienia z dyrekcją.

Co do drugiej kwestji zaległości czynszu, to zalega w tej rubryce kwota 9.000 koron, ale dyrekcja pretenduje sobie 20.000 odszkodowania za przerwane przedstawienia w czasie wypadku z elektryką. Gdy szkoda ostatecznie się zlikwiduje, to i to będzie wyrównane. Dalej co do sprawy zysku, to przed upływem roku nie można go ani obliczyć, ani przesądzać. Nakoniec nie jest prawdą, jakoby gmina zapłaciła 10.000 kor. za opał w teatrze.

Co do ostatniego zarzutu, jakoby teatr nie był jeszcze formalnie oddany p. Pawlikowskiemu, to nie jest prawdą; oddany został, kontrakt podpisany i akt odnośny znajduje się u radcy p. Ostrowskiego.

Z kolei interpelował p. Janowicz w sprawie stanowisk fiakrów i nieporządków na tych stanowiskach. Mieszkańcy, sąsiadujący z temi stanowiskami, nie mogą poprostu okien otwierać dla okropnych fetorów, jakie zieją z pod fiakrów. Prezydent obiecał odnieść się w tej sprawie z przypomnieniem do policji, a stanowiska każe wyasfaltować.

I jeszcze jedna interpelacja: dr. Dzieślewski pytał prezydenta, czy mu wiadomo o pogłoskach, jakie krążą po Lwowie, jakoby przy budowie domów p. Walichiewicza przy pl. Bernardyńskim przekroczono dozwoloną linję regulacyjną i zasłonięto kościół Bernardynów, który miał być zupełnie odsłonięty przy przebudowie starych ruder.

P. wiceprezydent Michalski, wyjaśnił, że linji tej nie przekroczono ani na centymetr. Czuwał nad tem dobrze urząd budowniczy.

Z porządku dziennego uchwalono przekształcić szkołę św. Marcia na wydziałową.

Nowe nazwy otrzymały ulice nowo otwarte na gruntach Heschelesów, łączącej ulicę Głęboką z Krzyżową: ul. Nowa: łącząca Krzyżową z Nabielaka: ul. Chodkiewicza; łącząca Leona Sapiehy z Karpińskiego przez grunt hr. Męcińskiego: ul. Zacharjewicza; łącząca Pełczyńską ze Stryjską przez grunta p. Dylewskiego: ul. Kadecka; nowo otwarta na gruntach St. Chrzanowskiego i J. Koronowicza od ul. Pełczyńskiej: ul. Turecka; na gruncie tym samym ul.: Obozowa; nowa przez grunta Rozyny Schramowej i J. Lewickiego: ul. Łokietka; nowa na gruntach Sprechera, łącząca Słodową z Kurkową: ul. św. Józefa; nowa na gr. Rudzkich, przy ul. św. Marcina: ul. św. Kingi; łącząca Zborowską z nową rzeźnią: ul. Nowej Rzeźni; nowa na gruntach p. Józefy Franzowej (podłużnie Sadownickiej) pozostawiono tę samą nazwę; na gr. tejże samej właścicielki równoległa do poprzedniej: 29 Listopada; łącząca Krzyżową z Nabielaka przez grunta J. Lewińskiego i Zacharjewicza: ul. Grossmajera; nowa na gruntach hr. Badeniowej: ul. Ziemiałkowskiego; nowa na gruntach Hofmanów: ul. Klementyny Tańskiej; na razie zamknięta między szkołą przemysłową a muzeum: ul. Dzieduszyckich; ul. Kościopalni na: Króla Leszczyńskiego.

Uchwalono dalej zorganizować w dzielnicy III nową 4-klasową szkołę pospolitą żeńską z paralelek szkoły im. św. Marcina. Na koszt tej organizacji uchwalono rocznie kredyt dodatkowy 3.016 koron. Na przedmieściu żółkiewskiem uchwalono też utworzyć szkołę ﬁoebłowską.

Odmówiono subwencji na adaptację gmachu Brygidek.

Przed laty 11 miasto zakupiło dla teatru hr. Skarbka kilkaset krzeseł, wieszadła itp. Przedmioty te miał p. Heller zwrócić gminie; nie uczynił tego jednakże, rzeczy te były zużyte i nic nie warte. Obecnie uchwalono, aby zażądać od p. Hellera, albo 400 koron odszkodowania, albo zwrotu tych utensyljów.

Weszła na porządek dzienny sprawa zaległego czynszu (2.790 kor.) od Tow. zachęty przemysłu krajowego, utrzymującego wystawę nieustającą w dawnym pałacu Biesiadeckich. Wnioski sekcji i referenta p. Neumana, żądają rumacji z lokalu dziś zajmowanego, a założenia w tym samym lokalu dalszej wystawy przemysłu pod zarządem gminy. Do uchwały nie przyszło, bo o kwadrans na 10 brakło kompletu.

Car we Francji.

(*Telegramy „Dziennika Polskiego“*).

Compiégne 20 września. Carstwo i prezydent Loubet wyjechali wczoraj o godzinie 8 rano wśród ożywionych owacyj ludności do Rheims.

Rheims 20 września. Pociąg, którym jechali carstwo i Loubet przybył tu o godz. 10 przed południem. Loubet podał carowej ramię i zaprowadził ją do umyślnie na przyjęcie przybyłych gości zbudowanego dworca. Carowa w towarzystwie damy honorowej udała się do powozu, a car Mikołaj w uniformie oficera gwardji wraz z Loubetem wsiadł do drugiego powozu i udali się do fortu Vitry les Rheims, na manewry.

Vitry les Rheims 20 września. Carstwo i Loubeta witała tu zebrana generalicja z generałem Brugère na czele. Na powitanie generała odpowiedział car w kilku uprzejmych słowach. Następnie dosiadł konia, przywiezionego z Rosji. Prezes gabinetu Waldeck Rousseau i Loubet udali się na miejsce ćwiczeń powozem. Minister wojny i oficerowie jechali konno. Car jechał galopem tak szybko, iż orszak jego nie mógł mu nadążyć. Licznie zebrana publiczność witała cara entuzjastycznymi okrzykami: Niech żyje car Mikołaj! Niech żyje Rosja! Car, przybywszy na miejsce ćwiczeń, obszedł fronty pułków i kilkakrotnie dał wyraz uznania i zadowolenia z postawy i zachowania się wojsk.

Vitry les Rheims 20 września. Carstwo oraz Loubet przypatrywali się manewrom z pagórka, gdzie ustawiono dla nich osobny namiot. Przebieg manewrów był wspaniały. Car wyrażał kilkakrotnie swe zadowolenie. Car przypatrywał się ćwiczeniom, siedząc przez cały czas na koniu. Podczas manewrów pokazano carowi nowe działo francuskie, „model 75“, nabyte przed kilku dniami. Car kazał sobie dokładnie wytłumaczyć mechanizm działa i stawiał bardzo liczne pytania, następnie dano z nowego działa strzał.

Vitry les Rheims 20 września. Po manewrach odbył się obiad, podczas którego prezydent Loubet wzniósł toast w następujących słowach:

„Jestem szczęśliwy, mogąc wyrazić waszej cesarskiej mości pozdrowienie i wdzięczność armji, pełnej dumy i wdzięczności za zainteresowanie się, jakie wasza cesarska mość jej okazałeś. W przekonaniu, że zawsze z jednakową gotowością Francja i jej ciało reprezentacyjne dadzą armji tej wszystko, co jej się należy i co do tego się przyczynia, aby ją wydoskonalić, armja ta jest dostatecznie silną stanąć każdej chwili gotową na zawołanie ojczyzny. Obecność waszej cesarskiej na tych manewrach jest dla armji tej znakomitym bodźcem i najwyższą nagrodą. Dowódcy wiedzą to, wojska czują, a ja z radością jestem ich tłumaczem, pijąc zdrowie waszej cesarskiej mości i jego najdostojniejszej małżonki, jakoteż zdrowie rosyjskiej armji, która z naszą armją — jak to wasza cesarska mość powiedziałeś był w Chalons — jest nierozwiązalnie połączoną głębokiemi uczuciami braterstwa broni“.

Po tych słowach prezydenta republiki, muzyka zagrała rosyjski hymn narodowy.

Car odpowiedział następującym toastem: „Manewry, które właśnie widziałem, dały mi sposobność naocznego przekonania się o wysokiej dzielności i niezwykłej świetności armji francuskiej. Cieszę się tem serdecznie, ponieważ widzę, że ta armja może być przedmiotem prawdziwej dumy zaprzyjaźnionej z nami Francji. Piję zdrowie dzielnej armji francuskiej, jej sławy i jej powodzenia. Widzę w niej chętnie silną podporę zasad słuszności, na których opiera się powszechny porządek, pokój i dobro narodu“.

Po tem przemówieniu cara kapela zaintonowała Marsyljankę.

Po obiedzie nastąpił wyjazd do Rheims.

Rheims 20 września. Ksiądz Langenieux nie chciał przedłożyć prezesowi gabinetu Waldeckowi Rousseau przemówienia, jakie miał wygłosić na powitanie carstwa. Waldeck Rousseau zakazał więc wygłoszenia przemówienia i przyjęcie carara w katedrze w Rheims odbędzie się bez wszelkich mów powitalnych.

Paryż 20 września. Omawiając odwiedziny rosyjskiej pary carskiej pisze *Matin*: Entuzjazm, z jakim witano wszędzie cara i małżonkę jego, dał carowi najlepszy dowód wier-

ności sprzymierzeńca jego, Francji. Rewia floty pokazała, że Francja jest silnym narodem, który wprawdzie cicho, ale stale pracuje nad zwiększeniem skarbów i sił narodowych. *Petite Parisienne* widzi we fakcie, że nie Loubet, tylko car Mikołaj pierwszy wypowiedział słowa: „zaprzyjaźniony i sprzymierzony", to, iż Rosja chciała wobec Francji dać nowy dowód wielkiej przyjaźni.

Siécle spodziewa się z sojuszu z Rosją korzyści handlowych dla Francji; *Republique* pisze, że wszystkie stronnictwa zgadzają się na to, iż car przybył jako poseł pokoju. *Lanterne* powiada, że sojusz francusko-rosyjski jest koniecznym warunkiem utrzymania pokoju. *Echo de Paris* wyraża radość, że sojusz między Francją a Rosją nie został zachwiany wewnętrznemi niesnaskami politycznemi we Francji.

Rheims 20 września. Carstwo i prezydent Loubet przybyli tu wczoraj o 5-tej popołudniu i udali się najpierw do merowstwa, a następnie do katedry, u której wrót powitał ich ks. Langenieux; po zwiedzeniu katedry powrócili do Compiegne. W wspaniale przyozdobionej sali ratuszowej w Rheims mer wygłosił przemowę do carstwa, zaznaczając, że ludność Rheims przejęta jest głęboką wdzięcznością dla inicjatora międzynarodowej konferencji hagskiej, którą należy uważać za kamień węgielny pokoju światowego.

Mer, oprowadzając carstwo po ratuszu, pokazał im pochodzącą z XI stulecia, pisaną w języku słoweńskim ewangelję, na którą królowie frankońscy składali przysięgę, dalej starożytny manuskrypt, dotyczący zaślubin Henryka I-go z Anną rosyjską, przyczem mer nadmienił, że był to pierwszy francusko-rosyjski aljans. Car odparł na to z uśmiechem: Tak, sięga on XI-go stulecia. Mer podał następnie carowi i carowej puhary z winem szampańskiem. Car, trącając o kieliszek mera, powiedział: Piję na pomyślność miasta Rheims.

Compiegne 20 września. Carstwo i Loubet przybyli tu wczoraj o godz. 7-mej wieczorem. Na całej drodze, prowadzącej do zamku, tłumy ludności witały gości z nieopisanym zapałem.

Paryż 20 września. *Temps* dowiaduje się, że prezydent Loubet wystosuje do cara prośbę, aby zechciał przybyć do Paryża. Wedle tego samego dziennika, car przyjmie dzisiaj na posłuchaniu byłego szefa sztabu generalnego, gen. Boisdeffre'a.

I. Zjazd przemysłowy.

(*Telegram „Dziennika Polskiego"*).

Kraków 20 września. Na wczorajszem pełnem posiedzeniu zjazdu wywołał dłuższą dyskusję znany referat dra Rutowskiego. Po przemówieniu szeregu mowców uchwalono zasadnicze punkta referatu, jednakże bez szczegółów wskazujących sposób wykonania. W dalszym ciągu przyjęto wniosek p. Zofji Daszyńskiej-Golińskiej, aby na przyszłym zjeździe była osobna sekcja robotnicza, oraz wniosek p. Wąsowskiego, aby rząd cofnął rozporządzenie, wedle którego zakłady i fabryki rządowe mają być zaopatrywane w wyroby zakładów karnych.

O godz. 8 wieczorem odbyła się na sali hotelu Saskiego uczta, w której wzięli między innymi udział: delegat namiestnictwa Laskowski, prezydent miasta Friedlein, ks. Adam Lubomirski, całe prezydjum zjazdu itd. Do stołów zasiadło kilkuset uczestników zjazdu, z Galicji, z Królestwa i z Księstwa Poznańskiego.

Pierwszy toast wzniósł p. Edmund Zieniewski na cześć prezydjum zjazdu; ks. Adam Lubomirki wzniósł toast w ręce delegata p. Laskowskiego na cześć reprezentantów władz, okazujących obecnie tyle życzliwości dla przemysłu krajowego; p. Laskowski pił zdrowie uczestników zjazdu, inżynier Obrębowicz z Warszawy na cześć członków komitetów lwowskiego i krakowskiego. P. Kędzierski ze Lwowa na cześć komitetu krakowskiego, p. Wojciech Biechoński wzniósł okrzyk: „Niech żyje nowy świat handlowo-przemysłowy — przyszłość Polski w naszem ręku!" W końcu wznoszono toasty na cześć pań, komitetu krakowskiego i t. d. Uczta przeciągnęła się do północy.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Kompromisy wyborcze.

Praga 20 września. Wczoraj odbyły się końcowe obrady w sprawie kompromisu wyborczego między Staroczechami, a Młodoczechami. Kompromis przyszedł do skutku i obie strony podpisały następujące warunki:

1) Stronnictwo staroczeskie otrzyma 10 mandatów; 2) oba stronnictwa obowiązują się solidarnie popierać obustronnych kandydatów; 3) każde stronnictwo wyda odrębną odezwę wyborczą i ogłosi listę swoich kandydatów.

Praga 20 września. Między kandydatami na posłów do sejmu, postawionymi przez stronnictwo staroczeskie, znajduje się także dr. Srb, burmistrz m. Pragi. Na posiedzeniu wczorajszem omawiano także kompromis, zawarty przez większą własność i tak Staroczesi, jakoteż Młodoczesi wyrażali się bardzo ujemnie o zawarciu tego kompromisu.

Budowle wodne.

Wiedeń 20 września. Na ostatniej radzie gabinetowej obradowano nad organizacją dyrekcji dla budowli wodnych, która ze względu na wielkość budowli, ma być utworzona i wkrótce wejdzie w życie. — Kierownictwo tej dyrekcji obejmie szef sekcji Wurmb.

Wiedeń 20 września. Wkrótce już pojawią się przepisy wykonawcze do ustawy o budowlach wodnych. — W tych przepisach oznaczoną będzie liczba członków rady przybocznej dla budowli wodnych i nastąpi nominacja połowy członków przez rząd, a połowy przez kraj.

Pogrzeb Mac Kinleya.

Wiedeń 20 września. Wczoraj przed południem, jako w dzień pogrzebu Mac Kinleya w Cantonie, odbyło się w tutejszej kaplicy poselstwa angielskiego żałobne nabożeństwo, na którem byli obecni: wielki ochmistrz dworu ks. Liechteustein jako reprezentant cesarza, minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski, prezes gabinetu dr. Koerber z ministrami gabinetu austrjackiego, minister Szechenyi jako przedstawiciel rządu węgierskiego, wspólny minister Kallay, komendant marynarki admirał Spaun, namiestnik, komendant miasta, prezydent policji, burmistrz dr. Lueger, liczni członkowie ciała dyplomatycznego.

Po nabożeństwie żałobnem, kapelan ambasady Hechler odmówił modlitwę za wdowę po zamordowanym prezydencie, za lud amerykański i ze nowego prezydenta Roosevelta.

Po południu odbyło się w tej kaplicy ponownie nabożeństwo żałobne dla mieszkających we Wiedniu obywateli amerykańskich. Świątynia była przepełniona. Wśród obecnych znajdowali się posłowie: amerykański i grecki z rodzinami, personal poselstwa i konsulatu amerykańskiego itd.

Po ceremonji kościelnej poseł amerykański we Wiedniu, Mac Kornick, wygłosił mowę żałobną, poczem pastor odprawił modły za rodzinę Mac Kinleya, za nowego prezydenta Roosevelta i za lud amerykański.

Żona Mac Kinleya.

Kanton 20 września. Żona Mac Kinleya tak poważnie jest chora, że nie mogła być wczoraj na pogrzebie prezydenta.

Dymisja gabinetu serbskiego.

Belgrad 20 września. Potwierdza się wiadomość, iż gabinet serbski podał się do dymisji. Przyjęcie dymisji nastąpi zapewne po powrocie króla do Serbji.

Wojna w Transwaalu.

Haga 20 września. Krüger wystosował memorjał do nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych, Roosevelta, który dla Boerów żywił zawsze więcej życzliwości, niż zmarły Mac Kinley. W memorjale tym prosi Krüger Roosevelta o interwencję w sprawie zawarcia pokoju.

Durban 20 września. Znajduje się tu 2000 Boerów zabranych do niewoli angielskiej.

Londyn 20 września. Kitchener donosi z Pretorji: Botha zwabił w podstępny sposób trzy kompanie konnych strzelców w pułapkę. Szesnastu żołnierzy angielskich poległo, 30 otrzymało rany, a 125 dostało się do niewoli boerskiej. Boerowie zabrali także 3 działa. Przywódca Boerów Smits, napadł także na szwadron ułanów, przyczem 23 żołnierzy zostało zabitych, a 32 ranionych.

Londyn 20 września. Ministerstwo wojny ogłasza stwierdzone przysięgą żołnierzy angielskich zeznania świadków o wymordowaniu przez Boerów dnia 27 lipca rannych w bitwie pod Doornriver żołnierzy angielskich, dalej wziętych dnia 6 czerwca do niewoli Anglików, wreszcie rannych w dniu 29 maja pod Walkfontein żołnierzy.

Londyn 20 września. Kitchener donosi z Pretorji 17 bm. Patrol grenadjerów pod wodzą porucznika Rebora, otoczony w pewnej farmie koła Naanwport przez Boerów, dostał się po krótkim oporze do niewoli nieprzyjacielskiej. W walce polegli: porucznik Rebor i 1 żołnierz, 2 żołnierzy jest rannych; pewien sierżant, który chciał przedostać się przez rzekę, by sprowadzić pomoc, utonął.

Pożyczka bułgarska.

Sofja 20 września. Minister spraw zagranicznych Danew wyjechał do Wiednia. Stamtąd uda się do Paryża, w sprawie zaciągnięcia pożyczki.

Aresztowanie anarchistów.

Paryż 20 września. Policja przeprowadziła rewizję w redakcji anarchistycznego dziennika *Libertaire*, z powodu zamieszczenia przez to pismo artykułu, podburzającego przeciw carowi. Aresztowano redaktora Grandiera i autora artykułu Sailhade'a.

Paryż 20 września. Wiadomości dzienników o aresztowaniu redaktora dziennika anarchistycznego *Libertaire*, z powodu artykułu przeciw Loubetowi i carowi, potwierdza się. Nie potwierdza się natomiast wiadomość o aresztowaniu autora artykułu, którego policja dotąd nie wyśledziła.

Wzlot balonem.

Paryż 20 września. Santos Dumont przedsięwziął wczoraj przedpołudniem ponowny wzlot swoim balonem. Wzlot udał się bardzo dobrze. Podczas lotu jednak balon zaczepił się o drzewo i rozdarł się. Dumont nie odniósł żadnych obrażeń.

Katastrofa kolejowa.

Budapeszt 20 września. Na torze pomiędzy stacjami Ujdobovar i Doebroekoe zderzył się pociąg wojskowy z pociągiem złożonym z samych lokomotyw. Lokomotywa, 8 wagonów osobowych i wóz pakunkowy pociągu wojskowego, oraz dwie lokomotywy pociągu lokomotywowego zostały uszkodzone. Prowadzący pociąg Pesnek ciężko ranny.

Katastrofa w kopalni.

Dux 20 września. Czterech górników poniosło śmierć wskutek uduszenia gazem węglowym.

Kraków 19 września. Znakomity nasz tenor p. Aleksander Bandrowski zaangażowany został na trzymiesięczną tournée do Ameryki. Wczoraj podpisał kontrakt.

Monachium 20 września. Największy liryk niemiecki, poeta, Herman Lingg, ciężko zachorował.

Praga 20 września. Duchowieństwo czeskie djecezji praskiej odbyło zgromadzenie, na którem uchwaliło rezolucję, zakładającą energiczny protest przeciw zamiarowi podziału archidjecezji praskiej na czeską i niemiecką.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski
Piątek 20 września

„Panorama Racławicka" na placu powystawowym, od godziny 8 rano do zmierzchu.

Teatr miejski: „One", komedja. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Kalendarz Piątek (20). Such. Eustachjusza. — (7): Sozanfta. Wschód słońca o godzinie 5 minut 50, zachód o godzinie 5 minut 56

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota + 14° C; pochmurno.

Wiadomości osobiste. Ks. arcybiskup, dr. Józef Bilczewski, powrócił do Lwowa ze swej podróży wizytacyjnej w Czerniowcach.

Mianowania. Minister skarbu zamianował w służbie utrzymywania ewidencji katastru podatku gruntowego, geometrę ewidencyjnego II klasy, Tadeusza Bedronka, geometrą ewidencyjnym I klasy w X klasie rangi.

Rada m. Rzeszowa zamianowała dotychczasowego sekretarza, Ludwika Topolskiego, radcą magistratu.

Odczyt na gimnazjum cieszyńskie. Znakomita nasza powieściopisarka, pani Walerja Marrené-Morzkowska, bawiąca we Lwowie, wygłosi w tych dniach w sali ratuszowej, odczyt publiczny, pt. „Z życia cyganerji warszawskiej w latach 1840 do 1846“. Dochód z tego odczytu, przeznaczony jest na gimnazjum w Cieszynie. O dniu, w którym odczyt się odbędzie, doniosą afisze.

Wczoraj była pani Marrénowa przyjmowaną w gościnnych salonach pani Neumannowej, dziś zaś, w piątek, odbędzie się na cześć pani Marrénowej raut w „Czytelni dla kobiet“, ul. Batorego l. 11, I piątro. Początek rautu o godz. 7 wieczorem.

Z kolei państwowych. Minister kolei przeniósł ze względów służbowych asystenta Władysława Pisarskiego z dyrekcji w Krakowie do okręgu dyrekcji stanisławowskiej, dalej posiadającego tytuł i charakter starszego radcy budownictwa, radcę budownictwa Jana Cieślikowskiego z kierownictwa budowy we Lwowie do ministerstwa kolejowego w Wiedniu; inspektora Witolda Żebrackiego, naczelnika sekcji budowy w Samborze, do kierownictwa budowy we Lwowie i inspektora Maksymiljana Machalskiego, naczelnika sekcji budowy we Lwowie, do kierownictwa budowy we Lwowie, mianując równocześnie inspektora Maksymiljana Machalskiego zastępcą naczelnika kierownictwa budowy we Lwowie, naczelnikami zaś sekcji budowy: inspektora Sydona Loreta dla Lwowa, oraz starszych komisarzy budownictwa: Jana Peltra dla Sambora I., Alberta Żaka dla Sambora II., Karola Robla dla Turki I. i Romualda Zielińskiego dla Turki II.

Egzamina dla leśników w r. 1901. Dla tegorocznych egzaminów państwowych z leśnictwa, ministerstwo rolnictwa zamianowało komisję egzaminacyjną, w której skład wchodzą pp.: krajowy inspektor lasów radca Antoni Góralczyk jako przewodniczący komisji egzaminacyjnej, radca leśnictwa Cyryl Kochanowski, komisarz inspekcji leśnej Hermann Scheurlng, profesor Stanisław Sokołowski, profesor Michał Janeczko i taksator lasów Stanisław Kowalski, jako członkowie komisji egzaminacyjnej. Egzamina odbędą się w gmachu namiestnictwa w biurze krajowego inspektoratu lasowego. Dzień rozpoczęcia egzaminu ustanowiono na 30 bm., w którym to dniu o godzinie 9 rano mają się zgłosić u przewodniczącego komisji egzaminacyjnej kandydaci do egzaminu na samoistnych gospodarzy lasowych. Kandydaci do egzaminu na strażników i technicznych pomocników lasowych, zgłoszą się dnia 11 października br. o godzinie 9 rano u przewodniczącego komisji egzaminacyjnej.

Palec u lewej ręki uciął sobie wczoraj Jan Holzkampf. Rąbiąc drzewa w stanie nietrzeźwym na ulicy Zielonej, zamiast po polanie, uderzył siekierą po ręce. Opatrzyła go stacja ratunkowa.

Zamiast pracować, puścił się na żebraninę niejaki Edward Sekoła, chłop zdrów, mający książkę roboczą. Zebranie jednak uznał Sekoła za lukratywniejsze, bo gdy go na ulicy Kościopalni aresztowano, miał przy sobie wyżebranych 28 koron i zegarek z łańcuszkiem

Napad. Niejaki Stanisław Słobodzian, dozorca domu przy ulicy Kaspra Boczkowskiego l. 9, napadł żonę majstra kowalskiego Teresę Lisowską i poranił jej rękę ostrem narzędziem, tudzież groził, że ją i jej siostrzenicę zabije. Słobodziana oddano do aresztu.

Szykany pruskie. Z Poznania telegrafują nam: Tutejsze urzędy pocztowe wydały rozporządzenie, że każdy z listonoszów, wręczający adresatowi list lub przesyłkę, „oszpeconą“ językiem polskim, zapłaci od każdego doręczenia 3 marki kary.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** 19 września. Zamknięcie giełdy o godz. 2 m. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt 618·—, Akcje węg. Zakl. kred. 624·—, Akcje Anglobanku 261·—, Akcje Unionbanku 515·—, Akcje Laenderbanku 390·50, Akcje Bankvereinu 430·—, Akcje Bodencredit 830·—, Akcje gal Banku hipotecznego 530·—, Akcje kolei państw 615·—, Akcje kolei południ. 82·—, Akcje tramw lit. a) 229·—, lit. b) 223·—, Akcje kolei Elbstha l 458·—, Akcje kolei Północnej 5490, Akcje kolei Czerniowieckiej 524·—, Akcje Alpiny 343·50, Akcje Rima Muranji 408·—, Akcje pragskiego Towarzystwa żelaznego 1.450, Akcje fabryki broni 238·—, Akcje tureckie tytoniowe 276·50, Oblig. węg. indemn. 92·10, Renta majowa 98·35, Austr. renta koron. 95·55, Węgierska renta koron. 92·35, 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 90·85, 4 proc. listy Banku kraj. 92·—, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 99·30, 4 proc. listy Banku hipot. 89·50; 4 i pół proc. listy Banku hipot. 97·35, 5 proc. listy Banku hipot. 109·50, 4 proc. Gal. oblig. propin. 96·35, 4 proc. Gal. poż. kraj. z 1893 r. 92·65; 4 proc. pożyczka m. Lwowa 87·75, Losy tureckie 94·50, Marki 117·17, Ruble 252·75

— **Wiedeń** 19 września. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1880 3 proc. 253·50; Austr. zakł. kr. z. obl. pr. z r 1889 3 proc. 243·70; Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 490·—; Uregulow. Dunaju z 1870 100 zł. 5 proc. 256·75: Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 243·—; Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 3 proc. 80·50; Tureckie obl. prem. kolej. po 400 fr. 94·10. *b)* bezprocentowe; Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 15·90; Zakł. kredyt. dla h. i p. po 100 zł. 398·—; Clary 40 zł. m. k. 157·—; Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 83·—; Losy m. Krakowa 20 zł. 77·50; Pożyczka m. Lublany 31 zł. 65·—; Ofen 40 zł. 168·—; Palffy 40 zł. m. k. 165·—; Czerw. krzyża austrj. tow. 10 zł. 47·75; Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 24·—; Losy Arcyksiężniczki arc. Rudolfa 10 zł. 57·—; Salma 40 zł. m. k. 234·—; Pożyczka salcburska 20 zł. 79·—; Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 270·—; Losy komunalne m. Wiednia z 1874 roku 394·—.

— **Wiedeń** 19 września. (*Giełda towarowa*). Cukier surowy od k. 21·— do —·—. Tendencja spokojna. Nafta galicyjska od k. —·— do —·—. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 41·20 do —·—. Tendencja bez interesu.

— **Berlin** 19 września. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 191·60, Staatsbahny

---

numery!... Przechodzić do karlistów w 32 roku życia i będąc już pułkownikiem artylerji...

— Czyś chciał, żeby czekał do sześćdziesięciu?

— Gdyby to zrobił, mając lat 80, byłoby to zawsze głupstwem nie do darowania. — Dzień, w którym wybuchło powstanie, był dla mnie dniem jego śmierci i powiedziałam to w Biarritz jemu, tej dzierlatce, jego żonie. „Dieguito — rzekłem mu, dla mnie umarłeś... W testamencie nie zapomnę o tobie... Com ci miał zapisać — zapiszę! Tu masz 20 tysięcy reali, na wypadek, gdybyś się znalazł w kłopocie i kredyt otwarty na moje imię w banku... Jeżeli będziesz potrzebował czego, — pisz, ale pamiętaj, że dla twego wuja już nie istniejesz.

Książę rzucał księżnej spojrzenie zadowolonego Agamemnona i ciągnął dalej z całym patosem oburzonego jagnięcia.

— A kiedym myślał, że mój pan siostrzeniec padnie mi do nóg skruszony, ten... karlista do szpiku kości roześmiał mi się w nos i rzuciwszy mi się na szyję, zaczął mnie całować. No, ilekroć to sobie przypomnę, krew się we mnie burzy. Bo co mnie najbardziej złościło, to, że kiedy ten niegodziwiec się śmiał, ja płakałem, jak cielę.

Księżna również nie mogła powstrzymać się od śmiechu z tych zapędów srogości swego małżonka i widocznie dowiedziawszy się, czego się dowiedzieć chciała, wzięła książkę, oprawną w aksamit ze srebrnemi klamrami, mówiąc:

— Dobrze, nie mówmy już o karlistach... Daj mi teraz przeczytać rozdział z Tomasza à Kempis.

Książę spojrzał na żonę takim wzrokiem, jakim Jowisz wstrząsał w posadach Olimp i przewracał bogów — i rzekł surowo:

— Jeżeli tam jest taki rozdział, któryby uczył, że względy polityczne powinny brać górę nad przywiązaniem do siostrzeńców, którym we łbach świta, to owszem, odczytaj go z całą uwagą i niech cię oświeci.

fant Don Erancesco, który stał przy mnie, omal nie postradał oka.

— Dobrze, dobrze — odparła księżna, przekonawszy się, że z miejsca, gdzie siedział książę, nie można było dostrzedz ani śladu owej wieśniaczki. — Powiem ci tylko, że gdybyś był królem, otrzymałbyś z pewnością przydomek Jana Spokojnego.

I odwróciwszy się do niego plecami, bez dalszych ostrożności, wyszła z salonu, przemyśliwając, jakaby tajemnica kryła się w pojawieniu się tej wieśniaczki, którą, zdawało jej się, że poznała w ciemnościach.

— Nie ma wątpliwości — szepnęła. — To Pasquita z Ascoety.

Minąwszy kilka kurytarzy z szybkością, na jaką jej pozwalały jej sześćdziesiąt lat, wyszła bocznemi drzwiami do ogrodu i zaczęła szukać Pasquity. Nie trwało to długo; cień jakiś oderwał się w milczeniu od klombu bzów i chwyciwszy gwałtownie ręce księżnej, przemówił po baskijsku cichym, zrozpaczonym głosem:

— On umiera!... pan... umiera!...

— Kto? — wykrzyknęła księżna, zadrżawszy.

Wieśniaczka zgrzytnęła zębami, wydając stłumione okrzyki, podobne nieco do łkania, a bardzo do ryku i pociągnęła w głąb ogrodu księżnę, która, pełna zgrozy i niepokoju, śpieszyła za nią, pytając:

— Ale co się stało?... Mów, Pasquito! Mów prędzej!

Przez ten czas książę rozbudził się zupełnie i zaczął przeglądać dzienniki, szukając w nich szczegółów o wojnie domowej, która w owym czasie niszczyła te piękne i szlachetne prowincje. Rzecz była niemal nie do uwierzenia, a prawdziwa: owe bezładne kupy biednych chłopów, które na okrzyk: „Bóg, ojczyzna, król!“ — zatknęły w Guipuscoa chorągiew Carlosa VII., zamieniały się zwolna w wyćwiczone bataljony, utrzymujące w przyzwoitem oddaleniu, a nawet zmu-

182·10, Disconto Comandit 173·—, Berlińskie Tow handl. 133·50, Laura 178·75, Bochumery 161·75, Kolej połud. wschodnio-pruska 84·40, Ruble za gotówkę 216·20, Kolej warszaw. wied. —·—, Kolej morza Śródziemnego 104·—, Kolej Meridionalna 137·—, Losy tureckie 98·75, Renta włoska 99·30, „Harpener“ kopalnie węgla 149·75, Kolej Marienburg-Mławka 72·60, Konsolidation 274·50, Lombardy 20·50, Kolej Henry 89·30, Niemiecki bank narodowy 97·25, Kanada Profered 110·10; Akcje żeglugi hamburskiej 112·40.

— **Berlin** 19 września. Austr. banknoty 85·35; spirytus —·—.

— **Paryż** 19 września 3% renta 101·15; mąka 27·05.

— **Frankfurt** 19 września. Austr. kredyty 194·30; Kolej państw. —·—; Laura —·—; Disconto 172·75; Alpiny —·—.

NEKROLOGJA.

†

ALEKSANDER ROBACKI

sekretarz Rady powiatowej w Horodence po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 19 września b. r., przeżywszy lat 60.

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 września b. r. o godzinie 5 po południu z Instytutu Anatomii przy ulicy Piekarskiej na cmentarz Łyczakowski, na który w smutku pogrążona rodzina, krewnych, przyjaciół, znajomych i kolegów zaprasza.

Zakład pogrzebowy **Stella, K. Słotołowicz** Wałowa 11.

Drobne Ogłoszenia

po 40 halerzy za 10 wyrazów; następne słowo po 3 hal, najmniejsze ogłoszenie 40 hal.

Bilety wizytowe, zaproszenia, karty i listy ślubne, wykonywa po niskich cenach, zakład artystyczno-litograficzny Antoni Przyszlak we Lwowie, ul. Lindego 4.

Drzewo opałowe suche, poleca skład CHAJESA obok stawów panieńskich. (Pełczyńska). 854

Ekonoma i leśniczego z dobremi świadectwami poleca biuro Zagórskiej, Lwów, ul. Chorążczyzny 7.

Haya antiseptyczny puder dla niemowląt i dzieci jest najlepszą i najskuteczniejszą podsypką. Do nabycia we wszystkich aptekach. 870

Kawa „SYRIUSZ“ Lwów, ul. 3-go Maja l. 2, ½ kilo 65 ct., 75 ct. i wyżej. 850

Kucharkę dobrą, potrzebnję, Okornicka, Lwów, ulica Piekarska 16. 916

Lwowska Izba załatwień dla rolnictwa, przemysłu i handlu, plac Dąbrowskiego l 5, poszukuje majątku ziemskiego z gorzelnią, blisko stacji kolejowej, z wygodnym i okazałym d.mem Poleca do nabycia: sztuczne nawozy, maszyny rolnicze, węgiel do gorzelń i tartaków, — przyjmuje w komisową sprzedaż spirytus niekontyngentowany. 895

Mleko świeże po 10 ct za 1 litr, śmietankę po 28 i 36 ct. za 1 litr, dostarcza codziennie do mieszkań w zamkniętych naczyniach Mleczarnia przeworska, Lwów Hetmańska 8, Telefon 612. 797

Najtaniej urządza pogrzeby przedsiębiorstwo pogrzebowe „Stella“ K. Słotołowicza, Lwów, Wałowa 11. 893

Niemka, obznajomiona z wychowaniem dzieci i zarządem domu, poszukuje odpowiedniej posady Rekomendacji i bliższych szczegółów udzieli administracja „Dziennika Polskiego“.

Osoba młoda, znająca się na gospodarstwie i kuchni, poszukuje umieszczenia zaraz. Zgłoszenia pod „M. D“ Przemyśl poste restante. 909

Osoba inteligentna poszukuje miejsca do zarządu domu lub do pielęgnowania chorych. A. M. Słodowa l. 7 u p. Kosiarskiej. 918

Osoba młoda, z dobrego domu, zna się dobrze na gospodarstwie, może się zająć kuchnią, poszuknje miejsca z raz. Poste restante Jaworów, Karolina. 927

Panna lub wdowa bezdzietna, do zarządu domu poszukiwana. Wiadomość: Agencja centralna Lwów, Jagiellońska 6. 922

Pensję tanią i wygodną w GRACU poleca przez grzeczność St Markiewicz, Rynek 42. 925

Praktyczna nauka kroju sukien damskich według systemu francuskiego, przez F. W. wyszła nakładem wydawnictwa „Mód paryskich“ Lwów, ul. Akademicka l. 10. Cena egzemplarza oprawnego w karton wynosi 2 kor. 20 hal. Z przesyłką pocztową 2 kor. 40 hal. Za zaliczką nie wysyła się.

Posada kawalerska dla ekonoma i leśniczego. Wiadomość: Agencja centralna Lwów, Jagiellońska 6.

Rękawiczki eleganckie i trwałe, poleca fabryka rękawiczek JANA CIROKA, „pod Rycerzem“, (przedtem Zieglera), Lwów, obok handlu papieru Wp. Seyfartha & Dydyńskiego, plac Marjacki 8, róg Teatralnej, (dawniej Rynek 30) 890

Rozpoczęłam udzielanie lekcyj francuskiego, niemieckiego i wyższej muzyki. Łyczaków 15 drzwi 8, pierwsze piątro. 921

Sensacyjne powieści po bajecznie niskich cenach nabyć można w administracji „Smigusa“ (Lwów, ulica Akademicka 10) a mianowicie: *Miłość zwycięża,* powieść Juljusza de Gastyne cena 30 ct *Jasnowłosa,* powieść z francuskiego (25 arkuszy druku). cena 40 ct. *O Męża,* powieść z francuskiego, 25 ct. Na przesyłkę pocztową należy nadesłać 5 ct. za każdą książkę, Za zaliczką nie wysyła się. Należytość nadsyłać należy w markach pocztowych lub przekazem.

Skład papieru wszelkie przybory do pisania, rysowania i malowania poleca najtaniej SEYFARTH & DYDYŃSKI we Lwowie pl. Marjacki 915

Wilgotne mieszkania osuszamy bez względu na pogodę w dwóch dniach bez odbijania tynku. Zgłoszenia: Fabryka materjałów izolacyjnych, Lwów, ulica Paulinów 3 A. 873

W willi przy ul. Dwernickiego l. 12 jest wspaniałe pomieszkanie składające się z 5 pokoi, przedpokoju, kuchni, pokoju dla służby z przynależytościami **zaraz do najęcia.** 914

Za 1500 zł. ładny nowy dom z ogrodem do sprzedania. Bliższa wiadomość ul. Króla Jana III. nr 20, obok ul. Zamarstynowskiej koło żandarmerji. 926

4 Pokoje przedpokój, kuchnia, łazienka, służbowy, spiżarnia, zaraz, Lelewela 2. 920

50 nowych serwisów stołowych otrzymał i poleca Tadeusz Okornicki, Lwów, Halicka. — 12 filiżanek ozdobnych herbacianych zł. 3.—, do tychże 12 deserowych talerzyków zł. 2.40. 903

Odpowiedzialny za redakcję: Dr. K. Ostaszewski-Barański

Właściciele i wydawcy: Dr. K. Ostaszewski-Barański Milski i Sp. — Z drukarni M. Schmitta i Sp.

szające do cofania się regularne wojska rzeczypospolitej; i zjawisko to, które książe miał tuż przed oczyma w prowincjach baskijskich, zaczynało się powtarzać, według świadectwa niektórych dzienników w Katalonji, Nawarze, Aragonji, Kastylji, a nawet w samej Andaluzji.

Wiadomości te wypłoszyły do reszty sen z pod powiek księcia, mącąc błogi spokój, w jakim jego ociężała, optymistyczna natura pławiła się z taką rozkoszą. Książę potarł sobie nos i mruknął:

— O, do licha!

Było możliwem, że karliści zatańczą wreszcie, jak im rzeczpospolita zagra i to go napełniało uweseleniem; było również możliwem, że przeszkodzą tak dobrze obmyślonej restauracji Don Alfonsa XII. i tu książę krzywił się, jak gdyby coś bardzo gorzkiego rozgryzł; a było także możliwem, a nawet prawdopodobnem, że te narodowe bataljony złamią szeregi republikańskie, które z okien swego pałacu mógł rozróżnić na szczytach Palayamende; że dotrą aż do tego salonu, że na niego, księcia, nałożą kontrybucję, że go przestraszą, że mu popsują trawienie i wobec niebezpieczeństwa takiego zburzenia lubej równowagi swych gastronomicznych przyzwyczajeń, spokojny staruszek pocierał sobie nos ze zdwojoną energją, powtarzając:

— O, do licha! O, do licha ciężkiego!

W tej chwili wróciła księżna. Weszła blada, czyniąca heroiczne wysiłki dla powściągnięcia nerwowego drżenia, które wstrząsało nią od stóp do głowy. Pomimo wzruszenia, jakiego musiała doznać, znalazła tyle przytomności umysłu, żeby z czysto kobiecą przebiegłością przykleić sobie do wskazującego palca prawej ręki spory pasek angielskiego plastra.

Wszedłszy, osunęła się na fotel obok kozetki, na której poprzednio siedziała i zagłębiając się w poduszkach, rzekła z wyraźną chęcią znalezienia oddźwięku dla słów swoich w swoim małżonku i panu:

— Upadam już ze snu!

Ale książę, który się wyspał doskonale, okazał się nieczułym na tę odezwę i rzekł, nie podnosząc od dziennika oczu:

— Znak, że rana nie jest ciężką.

— Jak na teraz, nie grozi mi amputacja — odrzekła księżna, oglądając rzekomo skaleczony palec i z pod oka śledząc każde poruszenie księcia, który ku jej najwyższemu umartwieniu nie zdradzał bynajmniej chęci udania się na spoczynek.

Nastąpiło długie milczenie. Książę ani na chwilę nie odrywał oczu od dziennika; księżna spoglądała wciąż na posuwające się zwolna wskazówki wspaniałego ściennego zegara, wsłuchując się w jego monotonny tykot.

Dwukrotnie otworzyła usta, jakby chcąc coś powiedzieć i dwukrotnie zamknęła je z tą niepewnością rozwagi, która nie kwapi się odezwać, dopóki dobrze nie obmyśli, co i jak ma rzec. Wreszcie, uniósłszy się nieco w fotelu, rzekła z doskonale przybraną obojętnością:

— Powiedz mi, Juanito... Wszak to syn Pasquity, tej z Ascoety, poszedł razem z naszym Dieguitem?

Książę położył dziennik na stoliczku i odpowiedział z całą żywością, na jaką mu niestrawione jeszcze ciastko migdałowe pozwalało:

— Nie mów mi o karlistach, Clarito! Nic o nich słyszeć nie chcę! Czy to nie zgroza poprostu, żebym ja, który wszystkiemi siłami pracuję nad restauracją Don Alfonsa był jednocześnie ojcem chrzestnym i protektoratem tych wszystkich prawie buntowników, dlatego tylko, że moja pani małżonka nie może jeszcze strawić karlistowiskich zupek, jakiemi ją przed 60 laty karmiono.

— Czego się gniewasz, skoro nic od ciebie nie żądam?

— Tegoby jeszcze nie brakowało! Twój siostrzeńczyk Dieguito i ten błazen jego towarzysz, — to także dwa dobre